

## Wstęp

Powszechnie wskazuje się, że tym, co kształtowało starożytnych Greków, była ich tradycyjna religia bóstw, uznanie dla bohaterów, wspólne obrzędy w miejscach kultów, jak np. Delfy, wspólny język oraz podobne podejście do organizacji politycznej, jaką była polis i obywatelstwa w niej. Zwłaszcza podzielali zapatrywanie na sprawę niezależności polis i wolności obywateli. Stąd owi Grecy bywają opisywani nawet jako "fanatyczni zwolennicy wolności", bez względu na to, czy dana polis zarządzana była w obrębie systemów monarchistycznych, oligarchicznych, demokratycznych czy tyrańskich. Miała ich cechować niechęć do tyranii, miłość do piękna, a później zamiłowanie do filozofowania. Sprawność filozoficzna umożliwiła Grekom wytwarzanie różnych wizji objaśniających, także w dziedzinie sztuki. Zatem początki refleksyjno-racjonalnego myślenia o sprawiedliwości i niesprawiedliwości, o prawie i nieprawości, porządku i nieładzie społecznym, pracy, bogactwie i grabieży, pokoju i wojnie, świecie boskim i ludzkim, sensie ludzkiego istnienia i motywach działania człowieka, a wreszcie o pojmowaniu wszechświata zwykle poszukiwane są w słowach filozofów archaicznych, poczynając od najstarszych myślicieli jońskich z VI w. p.n.e. Te poglądy nie pojawiły się jednak w ich głowach nagle, wskutek doświadczenia jakiejś iluminacji.

Wspomnianą intelektualną sprawność do objaśniania poprzedził długotrwały rozwój mityczno-poetyckiej i mądrościowej opowieści o tragedii i trudzie życia, o ludzkich emocjach, a w tym o inicjującym Iliadę gniewie i jego skutkach. To hybris władcy Agamemnona w postaci pozbawienia należnej nagrody bohatera Achilleusa i jego gniew przeciw królowi, obok przesądzonej tragedii Troi (Mojra), zbudowały, wydawałoby się, poza Przeznaczeniem (Mojrą) dramat trojański. Oceny zawarte w Iliadzie okazały się znaczące dla namysłu nad fundamentalnymi problemami człowieka, jego życia w społeczeństwie i motywami działań, stosownie do zmieniających się warunków.

Niewiele miejsca poświęciła poezja homerycka temu, co piękne, radosne i twórcze. Tragedia Ilionu jako pierwsza w literaturze greckiej wydobyla kwestie wartości ludzkich, przeznaczenia człowieka i jego obaw egzystencjalnych, honoru i podłości, hybris i odpłaty, władzy i wojny, słuszności i niegodziwości, przyjaźni i nienawiści oraz krzywdy. To nade wszystko dramat o logice tragicznych namiętności i hybris. Najgłębszym sensem poematów jest opis upadku ambitnych herosów. Homeryckie opowieści meandrują, aby temu, czego doświadczają zmysły, wyobraźnia przydała znaczenia. Kwestią jest jakość tej wyobraźni. W homeryckim labiryncie od XXVI wieków przeplatają się ludzkie pasje, tragedia ich hybris i koszmarne odpowiedzialność zwykłego człowieka za paranoje władzy. Na kulturę świata ogromnie wpłynęła homerycka wyobraźnia. W greckich dziejach wydarzyły się bowiem wyjątkowe cztery wieki doświadczeń obywatelskiej polis, wyrosłych na homeryckich emocjach i refleksji. Ale też w tej epoce pojawiła się myśl Hezjoda o naturalnym porządku, sprawiedliwości i sensie nagradzania ludzi, którzy wypracowują lepszy świat. Zanurzone w tym duchu pozytywne wizje wyprowadzały ludzki świat z klęsk ambitnych epok homeryckich, rządzonych przez oligarchiczne pragnienia dominacji (hybris). I owe wizje po "zwycięstwach" herosów "trojańskich" odradzały kulturę i polis. Współcześnie kwestią jest, czy po wiekach tragicznych doświadczeń humanistyczne idee nabyły zdolności zapobiegania tragediom, które szykują nowe projekty ambitnych bohaterów.

Dzisiejsze wizje, oceny i pojęcia społeczne, polityczne, prawne, religijno-etyczne mają korzenie i uzasadnienie w dorobku czterech stuleci, które rozpoczyna Iliada (wojna trojańska), "rozwinają" konflikt grecko-perski i kończy tragedia peloponeska. Ową epokę rozpoczęła opowieść homerycka z główną rolą Sparty i taką też rolę odegrała Sparta na jej zakończenie (404 r.). Kwestią jest więc, co zaproponowała kulturze Sparta, a co Ateny? Co wniosła do niej tradycja Homera z Jonii i Hezjoda z Attyki? Wykluczone jest właściwe pojmowanie dzisiejszych przedsięwzięć, na które wpływa kultura europejska, bez świadomości osiągnięć i dramatu owej najstarszej tradycji, czterech wieków rewolucji archaicznej, zwłaszcza w dziedzinie myśli.

Najwięksi poeci, Homer i Hezjod, a także starzy filozofowie, jak Heraklit i Parmenides, usprawiedliwiali własne pisarstwo natchnieniem bóstw. Współcześnie nawet filozofujący teologowie tego nie czynią. W homeryckim stylu narracja mogłaby przyjąć opis: po upadku boskich herosów z woli zawistnych bóstw (Iliada), demokracji ateńskiej z samobójczej ręki demosu i demagogów (wojna peloponeska), starych filozofów greckich z nakazu religii chrześcijańskiej (edykt cesarza Justyniana z 529 r.), obecnie nadszedł czas na zmarginalizowanie naukowo-humanistycznej refleksji przez

poliberalną "religię" rynku. Ta bowiem wierzy, że sens wszystkiego zawarty jest w idei zysku dla zysku, przed czym ostrzegał już Arystoteles. Na świecie obserwujemy zatem mechaniczną pisaninę dla nagród i stopni określanych jako naukowe, bo tego wymaga biznes "naukowy", traktowany jako wyraz jedynej prawdziwej idei finansowo-rynkowej wartości wszystkiego. Poliberalni bohaterowie uznają sens tylko takich działań, które służą owej idei, bez względu na zakres przekroczeń metronu, jaki ludziom wyznaczyła ziemska ekosfera i wypracowała humanistyczna kultura. Wizja globalnej chciwości obawia się głosu humanistycznej Kasandry.

Ale przecież oprócz świata biznesu i jego wartości istnieje człowiek z własnym sensem, nad którym refleksję podjęli już archaiczni poeci, mędrcy i filozofowie i odkryli fundamentalne prawdy o motywach ludzkiego działania. Niezwykle inspirujący okazał się antyczny namysł nad ważnością człowieka w kulturze obywatelskiej greckiej polis, nad jednostkowym bytem coraz bardziej świadomym, myślącym, odczuwającym i upodmiotowianym. W ten trwający 27 wieków namysł nad człowieczeństwem w XX w. w zbrodniczy sposób włączyły się totalitaryzmy, a w XXI w. poliberalna "modernizacja". Owo novum traktuje człowieka jako prostą biologiczną jednostkę - maszynę, której przeznaczeniem jest chciwe zdobywanie zysku i konsumowanie. Człowiek poddany władzy inteligentnych maszyn (S. I.), rządzących bezwzględnie wedle nakazów logarytmów matematycznych, ma służyć celom rynków finansowych. Poliberalny modernizm zakwestionował ważność wielowiekowych społecznych i filozoficzno-prawnych doświadczeń człowieka dla jego sensu życia. "Odkryte" czy wytwarzane przez ideologię poliberalną cechy człowieka XXI w. umożliwiają postrzeganie go jako ujętej w mechanizmie zysku bestii, która "zapycha" w czasie terażniejszym potrzeby swoich zmysłów. Zbędne mają być tradycyjne humanistyczne wartości moralne, duchowe, intelektualne czy estetyczne, które dostarczają doniosłości życiu człowieka. Mają utracić moc sensotwórczą, gdyż "wyzwolenie" człowieka ma wynikać z powszechnego nakazu rywalizacji. On ma obiektywnie ocenić jednostkę wedle kryterium przydatności ekonomicznej. Ten "modernizujący" projekt osiągnął ten skutek, że z ironią, a nawet pogardą, nie tylko środowisk "senioralnych" (kapitału), ale zwłaszcza "wasalskich", jak biurokracja i masy konsumpcyjne, traktowana jest ważność humanistycznej refleksji, gdyż nie "produkuje" pieniędzy i nie dostarcza kabaretowej rozrywki.

Paradoksalnie, mimo osiągnięć owej neomodernizacji i ukształtowania wizji "szczęśliwego" człowieka konkurencji i konsumpcji, pod koniec drugiego dziesięciolecia XXI w. można dostrzec, że ta wizja zaczęła zawodzić. Nie tylko nie zanikły tradycyjne niepokoje egzystencjalne ludzi, ale narastają nowe. Jest więc mocne uzasadnienie dla poznawania namysłu wielkich poetów, starych mędrców, archaicznych filozofów i historyków, którzy żyli na początku cywilizacji europejskiej, rozwijającej się w sytuacji różnych niebezpieczeństw. Oni zaczęli snuć refleksję nad sensem życia człowieka i dramatami, do których mogą prowadzić pewne ludzkie ambicje. "Odkrywanie" ich przemyśleń wydaje się ważne, ponieważ współczesne zagrożenia dla ludzi, wywołane przez "namiętności homeryckie" rynków, uzyskały wymiar globalny. Archaiczny teatr wydarzeń i myśli wspiera refleksję nad prawidłowościami natury ludzkiej i skutkami nowej wojowniczej "modernizacji", które mogą zniweczyć osiągnięcia humanistycznego rozumu, przygotowując nowe "wieki ciemne". Ale nawet bez tego zagrożenia, dla poprawności pojmowania ważny jest ciągły interpretacyjny namysł nad tradycją, która zafundowała znaczną część światowej kultury.

Popularny pogląd związany z wizją humanistycznego rozwoju człowieka uznaje, iż warunkiem poprawnych diagnoz i praktycznych decyzji czy sensownego nauczania jest wiedza niezależnej nauki, która prawdziwie objaśnia świat ludzi. Podkreślano niedostatki dotyczące tej wiedzy - prawdy. Ów niedosyt prawdy miał zostać współcześnie usunięty przez swobodę źródeł masowej wymiany poglądów. Dość przewrotnie okazało się, że w tym "lepszem" świecie sukces odniosły demagogiczne zafałszowania we wszystkich w zasadzie obszarach życia. Pojawiła się tolerancja dla nieodpowiedzialnego postępowania z wiedzą i niefrasobliwych interpretacji zjawisk ludzkiego świata.

Dowodzi się ograniczenia zaufania ludzi do reguł i ładu proponowanego przez publiczne i prywatne instytucje. To sprawia, że przed trudnościami stają humaniści próbujący debaty z poliberalizmem, z osiągnięciami neomodernizmu rynkowego i z "kulturą" manipulacji słowem. Sięganie zatem do korzeni kultury i refleksje nad momentem *in statu nascendi* wykształcania pojęć i systemów objaśnień oraz ich naukowo-filozoficzna nieustająca interpretacja okazują się fundamentalne dla ujawniania poprawnych sensów pojęć i zjawisk. Podstawowy dla tej ciągłości objaśniania jest namysł poetów i mędrców inicjujący refleksję, która uruchomiła zasadę racjonalno-empirycznego tłumaczenia ładu kosmicznego

i ludzkiego. Oni podjęli też namysł nad kwestią zasady etycznej mierzącej działania ludzi i odnoszącej się do ich poglądów.

Różne opisy powodów nieszczęść, ale i powodzenia w greckiej (i europejskiej) kulturze sięgają przedarchaicznego świata. To wówczas w akcie triumfalizmu wyrażającym ludzką pychę poeta widział karygodną hybris przeciw wskazaniom bóstw olimpijskich, przeciw fundamentalnemu nakazowi "znaj umiar". Niezwykły i rozwinięty poziom porządkujących objaśnień mitycznych świata i człowieka przejęła najstarsza filozofia. Jej namysł, w miejsce mitycznej logiki określającej swoiste przyczynowe działania ludzi jako wyraz woli i emocji bóstw olimpijskich, zaczął samodzielnie wprowadzać rozumowo-przyczynowe uzasadnienia. Owe przemyślenia wolnych obywateli Miletu umożliwiły najpierw objaśnianie kosmosu i obecność w nim człowieka za pomocą różnych logik, tzw. zasad (arche) pierwszych czy praw naturalnych. Później to myślenie zaczęło wskazywać na konwencjonalne uzasadnienia dla kształtu stosunków społecznych. Filozoficzny namysł, będący najpierw swoistym hybris w wobec mitologiczno-religijnych objaśnień, wraz ze zdobyciem prawa do istnienia, nie zakwestionował jednak ważności pojęcia hybris. Pozostawało ono bowiem w związku z pojęciem zasady będącej miarą wszystkiego. Bardziej szczegółowe rozważania nad hybris pojawiły się w związku z kwestią naruszania fundamentalnych wartości ludzkich, jak np. zachowanie życia i zdrowia, wolności, równości, sprawiedliwości, umiarkowania prawnego i takiego też sprawowania władzy. Współczesnemu umysłowi ludzkiemu, który nie popadł w pychę bezrefleksyjności, zapewne nie jest niezrozumiała przedarchaiczna i archaiczna tradycja hybris. Ogólny skutek antycznych przypadków hybris i współczesnych jest podobny - powoduje krzywdę. Ale wiele działań i myśli kwalifikowano jako hybris nie ze względu na krzywdę sprawianą ludziom, ale z obawy przed możliwą niechęcią i mściwością ze strony obrażonych bóstw. Z kwestią hybris związane jest zatem określanie pożądanej miary postępowania. Wykazywanie hybris to ujawnianie naruszonej miary. Ludzie łatwo wskazują różne działania jako charakterystyczne dla hybris przejawy pychy czy pożądania ponad miarę. Problem przekraczania różnych miar jest też współcześnie centralnym punktem zainteresowania religii, nauki i filozofii. Zaniepokojenie wywołują zwłaszcza skutki nieprzemyślanego rozwoju cywilizacji biotechnologicznej czy tzw. sztucznej inteligencji. Pojawiają się pytania o gen ludzkiej woli, a nawet człowieczeństwa .

Fundamentalną kwestią karygodnej archaicznej hybris było zło określane jako buta czy pycha (chełpliwa satysfakcja, niegodne gnębienie człowieka i pożądlivość ponad miarę). Znaczenie dla nazwania hybris miała religia, gdyż to bóstwa określały treść hybris i sposób naprawy-wyrównania. Stąd też kwestią jest pojmovanie boga. W objaśnieniach Herodota bogowie są tymi, którzy porządkują. Ów historyk miał wydobywać termin theos, tj. bóg, od tematu the, tzn. kłaść, porządkować . Każde z porządkujących bóstw miało swoją właściwą miarę, a wyjście poza nią powodowało stan np. nadmiaru czy niesprawiedliwości. I owe bóstwa dostarczały miary określającej postępowanie. Miarę należało poznać. Temu służyła także wyrocznia, wieszczona której poddawano interpretacji. Ale dopiero po zajściu pewnych wydarzeń, możliwe było skojarzenie określonej interpretacji wyroczni ze skutkami tych wydarzeń. To post factum wiązano wydarzenie czy postępowanie z daną interpretacją. Przyszłość wskazywała, jak należało wcześniej postąpić. Uświadamiała ważność normy z przeszłości na przyszłość. Ludzie doświadczały pewnych norm przez opowieści z udziałem tych reguł.

Wreszcie trzeba dopowiedzieć, że przedstawiony w Iliadzie model konkurencyjnego charakteru relacji społecznych, na przełomie XX i XXI w. uzyskał charakter globalny, a wyraża go rynkowa ideologia poliberalna. Stąd dla pewnego zrozumienia skutków jej działania dla całego świata, sens ma przypomnienie refleksji Homera i Hezjoda, tj. zaproponowany przez ich poezję wspólny kod kulturowy, ich wskazania i ostrzeżenia. Nie tylko z powyższego powodu poetycki ład mitologiczny trudno współcześnie traktować jako coś przebrzmiałego. Niejednokrotnie funkcjonowanie jednostek i społeczeństw w pierwszych dziesięcioleciach XXI w. charakteryzowane jest jako dotknięte kryzysem tożsamości. I z tego powodu sięganie do mitów i wielkich poematów opisywane jest jako ponawianie podstawowych dla człowieczeństwa kwestii, mających znaczenie dla odbudowywania "poczucia wspólnoty i świadomość korzeni, która jest niezbędna, by śmiało patrzeć w przyszłość" . Zawarte w mitycznej poezji przesłania, stosownie do przemian, ciągle aktualizują się i uczestniczą w rozważaniach nad rzeczywistością. Dzięki mitologicznemu kodowi kulturowemu współczesne doświadczenia pojedynczych ludzi i różnych społeczności okazują się być zrozumiałe w całym świecie tradycji starożytnej kultury greckiej. Język mitów i poematów umożliwia porozumiewanie. To w kontekście wielkich opowieści rozważany bywa sens społeczny, polityczny, prawny i etyczny zdarzeń na świecie.

Mity nadal inspirują twórców kultury i sztuki. Kwestią jest zaś, czy z pojawieniem się nauki skończyła się funkcja aitiologiczna mitów, tj. gdy za pomocą sobie właściwej przyczynowości objaśniały zdarzenia, których umysł ludzki nie był w stanie pojąć. Mity pojawiły się jako teksty zawierające pewną objaśniającą świat mądrość, ale też wyrastały z obserwacji zachowania ludzi. W nich znalazły się więc sprawy ważne dla ładu ludzi oraz służące mu reguły postępowania. Nie nabrały jednak właściwości nauki, choć ewoluowały z wykorzystaniem doświadczeń. Mity są opowieściami o znaczeniu normatywnym.